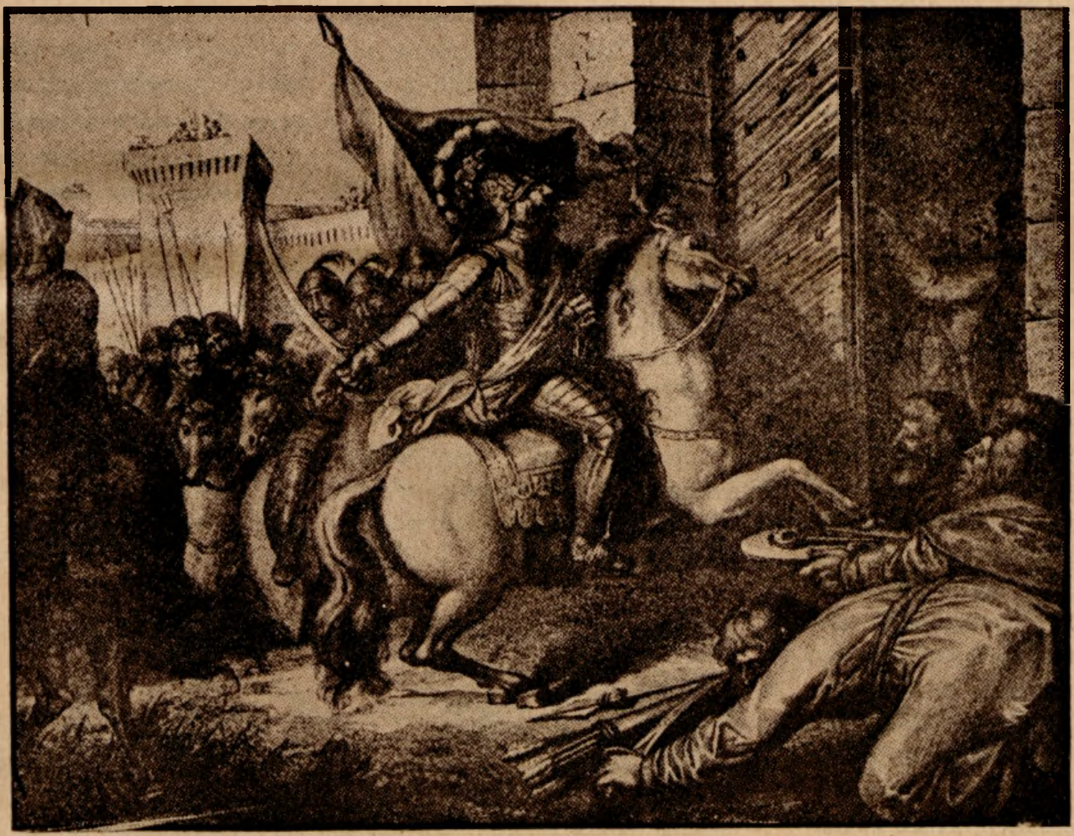
ROK V. 21 MAJA 1939 R. NR 21

POLSKA

1000 LAT CHWAŁY ORĘŻA POLSKIEGO



Bolesław Chrobry uderza mieczem w bramy Kijowa.

KIJÓW	1018	BYCZYNA	1588	WIEDEŃ	1683
PSIE POLE	1109	KIRCHOLM	1605	RACŁAWICE	1794
PŁOWCE	1331	OLIWA	1627	SOMOSIERRA	1808
GRUNWALD	1410	BERESTECZKO	1651	ROKITNA	1915
POŁOCK	1578	CHOCIM	1673	WARSZAWA	1920



Psiem Polem nazwano miejsce klęski cesarza niemieckiego, pokonanego przez Bolesława Krzywoustego w r. 1109 pod Wrocławiem.

Dziedzictwo chwały orężnej

Przodkowie nasi — poprzez tysiącletnie dzieje Narodu Polskiego — pozostawili nam wspaniałe dziedzictwo, które każdego z nas napawać może dumą. To dziedzictwo składa się z imponującej twórczości, która trwałymi wartościami wzbogaciła dorobek ogólnoludzki. Jest pośród tego dziedzictwa mnóstwo pięknych kart, jaśniejących nazwiskami sławnych uczonych, badaczy i wynalazców, genialnych artystów ze wszystkich dziedzin sztuki — literatury, muzyki, malarstwa, rzeźby, architektury i teatru, — organizatorów i pionierów. Ale są również w tym dziedzictwie karty czynów orężnych, zwycięstw, decydujących o losach nie tylko Polski, ale Europy, walk, które były zwrotnymi momentami w dziejach narodów, wojen, które kształtowały stosunki międzynarodowe na cale epoki.

Naród rolników i rycerzy

Ale jest w tym dziedzictwie klejnot najprzedniejszy, jakim nie wiele narodów może się poszczycić. Tym klejnotem jest prawdziwie rycerska cnota Polaków: męstwo szlachetne i bitność nie zaborcza.

Naród Polski od wieków rozkochany w rolnictwie, miłujący pokój i wolność, na skutek położenia geograficznego swych ziem i niespokojnego sąsiedztwa, niezliczoną ilość razy musiał chwytać za broń, aby ojcowizny bronić przed wrażą nawałą. I choć nieraz przychodziło stawać przeciw wielokrotnie liczniejszemu nieprzyjacielowi, Polak zawsze mężnie i dzielnie spisywal się na polach bitew.

A choć tylekroć Polacy odnosili druzgocące zwycięstwa, oddające niemal całkowicie w ich ręce pokonanego nieprzyjaciela, nigdy nie wytworzyła się w Narodzie Polskim zaborczość. Hasłem, malującym charakter narodowy, stały się w Polsce słowa: „cudzego nie chcemy, swego nie damy!"

Oręż polski nigdy nie niósł za sobą zagłady, nie był narzędziem zniszczeń i brutalnej przemocy. Wręcz przeciwnie, zawsze szła za nim wolność, bo tylko w imię wolności zamieniali Polacy lemiesz na miecz.

Będąc przez setki lat wielką potęgą militarną, nigdy nie byli Polacy narodem żołdactwa, lecz za-



Oblężenie Lignicy przez Tatarów w r. 1241 (wg. ryciny z XIV wieku).



Przez kilka wieków rycerstwo polskie przeciwstawiało się bohatersko napadom tatarskim.

wsze byli narodem rycerskim. Potęgę zbrojną tylko wówczas rzucali na szalę, gdy trzeba było bronić skarbów największych — ojcowizny i wolności. Ale tej potęgi nie obracali ku podbojowi. Gdyby leżała w charakterze polskim zaborczość, mogłaby Polska — w dobie, gdy decydowała o losach Europy — zawładnąć wieloma krajami, ujarzmić wiele ludów. Nie uczyniła tego, boć znak Jej — Orzeł szlachetny i mężny, a nie podstępny, zdradziecki, na łatwą zdobycz czyhający sęp.

Orle gniazdo

Jest głęboka treść w legendach, opiewających początki dziejów każdego narodu. Legendy pradziejów Polski mają swą głęboką wymowę. Legendarny Lech, przedzierający się ze swą drużyną przez leśną knieję, ujrzał orle gniazdo. Wskazując królewskiego ptaka swym wojownikom, rzekł: „Oto znak nasz! Bądźmy orlom podobni". W słowach tych objawił się cały rycerski duch Narodu.

Lechowe orle gniazdo stało się symbolem dziejów Polski. Kraj spokojny rolników stał się prawdziwie orlim gniazdem.

„My Polacy kochamy się w żelazie"

Taką odpowiedź dał poseł polski cesarzowi niemieckiemu, który go pragnął olśnić widokiem złota cesarskiego skarbca. I znowu w tych słowach ujawnia się dusza narodu. Posłowi polskiemu nie zaimponował widok złota, gdyż wiedział, że poddostatkiem można zdobyć złota wzamian za bogate płody sarmackiej krainy i plony wytrwałej polskiej pracy. Wiedział nadto, że złoto siły nie daje, że nie stanowi o istotnej wartości. A dając dumną odpowiedź, że Polacy dość mają złota, ale kochają się w żelazie, wyraził jakby najistotniejszą treść dziejów Polski, tkwiącą w świadomości, że złoto aż nadto często do przekupstwa i wypaczania dusz służy, natomiast podstawę prawdziwego bogactwa daje narodowi żelazo pługów, sierpów i kos, a straż najpewniejszą stanowi żelazo zbroic i mieczów.



Fragment bitwy pod Płowcami, największej przed Grunwaldem klęski krzyżackiej.

Polski miecz i cesarska korona

Nie na samej dzielności wyrosła potęga państwa Bolesława Chrobrego. Jego miecz — Szczerbiec, póź-



Po bitwie grunwaldzkiej — Jagiełło i książe Witold nad zwłokami Wielkiego Mistrza Krzyżackiego.

niejszych królów polskich symbol władzy, kreślił nie tylko wyroki zagłady wrogich zastępów ale i nakazy politycznej mądrości, uważającej wojnę jedynie za zło konieczne. Umiał miecz Chrobrego nakazywać szacunek dla Polski, bo umiał nie tylko zwyciężać wroga, ale i czuwać nad sprawiedliwością w kraju, umiał nie tylko zdobywać ale i utrzymywać.

Rozumiał Chrobry, że zmienne są koleje wojny, że za zwycięstwami może przyjść przegrana, jeśli państwo nie będzie silne od wewnątrz, jeśli go nie będzie nieustannie wzmacniać twórcza praca Narodu. Aby więc pokój krajowi zapewnić, każe Chrobry — zwycięzca w tylu bitwach — wbijać w dno rzek graniczne pale, aby poza nimi mogła się bez przeszkód odbywać pokojowa praca.

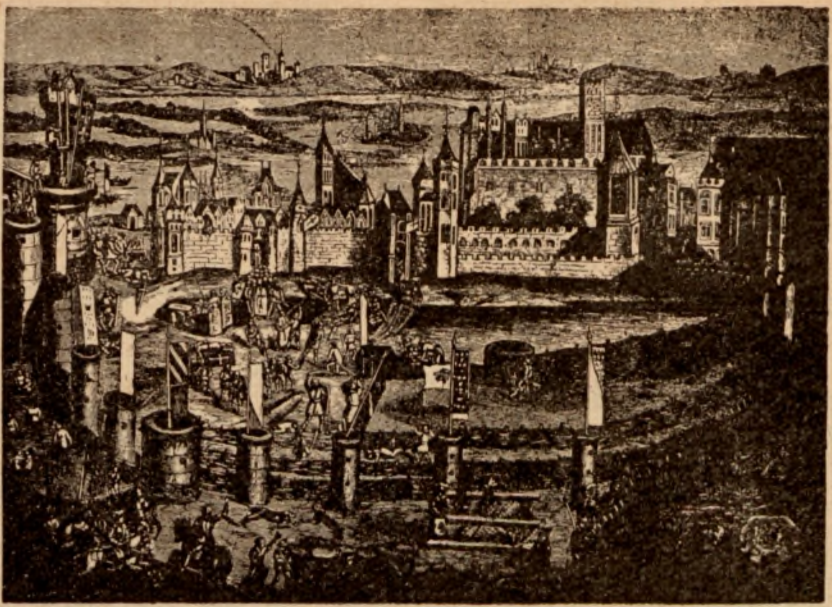


Śmierć Władysława Jagiellończyka pod Warną.

Odwaga w polu a mądrość w pokoju uwieńczone zastały wspaniale. Cesarską koroną, którą cesarz Otton w czasie pobytu w Gnieźnie uwieńczył skronie Chrobrego. Ta korona była tylko symbolem tego uznania, jakie potrafił zdobyć polski władca i jego naród nawet w oczach germańskiego sąsiada. Ta korona była skutkiem siły a nie jej źródłem. Była stwierdzeniem mocarstwowej roli Polski, roli, której nie można było ani zaprzeczyć, ani pomniejszyć.

Od Chrobrego do Krzywoustego

Ta rola Polski była solą w oku złych i zawistnych sąsiadów, uginających się tylko przed siłą. Nie ustawali w wykorzystywaniu swej liczebnej przewagi, czyhając jeno



Oblężenie Malborga przez Kazimierza Jagiellończyka (wg. ćwczesnej ryciny).

na sposobną chwilę, by siłę Polski osłabić. Nie dawali zaznać spokoju narodowi, nie lubiącemu niepotrzebnie pobrzękiwać szablą. A z następców Chrobrego nie każdy był wojownikiem na jego miarę. Wskrzesił tradycję jego zwycięstw Bolesław Śmiały, a po nim Bolesław Krzywousty. Wodzili oni zastępy zbrojne na liczne wyprawy przeciw powstającym na Polskę wrogom — na północ, na wschód i południowy wschód, na południe a już najczęściej na zachód, skąd najcięższe groziło niebezpieczeństwo.

Dawał się srodze we znaki wrogom oręż Bolesławów. Okrywał się chwałą w zwycięstwach z nierównie silniejszym wrogiem. Siłę ówczesnego państwa polskiego osłabił nie wróg zewnętrzny — choć tylekroć tego próbował — lecz wewnętrzne, dzielnicowe zatargi, wynikłe po podziale przez Krzywoustego państwa między synów. Nie omieszkali tego wykorzystać wrogowie.

I oto w tym czasie następuje jeszcze jedno zwycięstwo polskie, tym znamienniejsze, że osiągnięte bez wojny. Rozkawałkowana na dzielnice Polska, pozbawiona jednolitej silnej władzy, nie stała się mimo to łupem sąsiadów. Ostała się, przetrwała i podźwignęła z chwilowego osłabienia.

Goliat i... Łokietek

Łokietka, tak przezwanego od małego wzrostu, porównaćby można do biblijnego Dawida, gdyż jak tamten, walczyć musiał z przeważającym wrogiem, a jednak zwyciężył go. Goliatem był dla Łokietka Zakon Krzyżacki. Wpuszczony niebacznie przez Konrada Mazowieckiego na ziemie polskie dla walki z wojowniczym a niesfornym plemieniem Prusów, Zakon, czerpiąc nieustannie pomoc od germańskich współplemieńców, coraz zachłanniej poczynał sobie wobec Polski.

Mocną odpowiedzią Łokietka na te zakusy było zwycięstwo nad Krzyżakami pod Płowcami w 1331 roku. Polski miecz w trzysta przeszło lat po zwycięstwach Chrobrego, a w dwieście po wiktoriach Krzywoustego ponownie zatriumfował nad nawałnicą z zachodu.

Grom grunwaldzki

Rządny syn Łokietka — Kazimierz Wielki pokojową pracą utrwalił zwycięstwa ojca. Zyskawszy okres wytchnienia, pozostawiona w spokoju przez nauczonych szacunku dla Niej sąsiadów, Polska szybko wzrasta w potęgę. Przez małżeństwo Jadwigi z księciem litewskim Jagiełłą potęga ta urasta do takich rozmiarów, że Krzyżacy, stając w obliczu ostatecznego odcięcia drogi na wschód germańskiemu narodowi, decydują się na stanowczą rozgrywkę.

Wielkość zwycięstwa polskiego pod Grunwaldem w 1410 roku leży nie tylko w tym, że Zakon Krzyżacki, jak zawsze zasilany współplemiennym germańskim rycerstwem, poniósł straszliwą klęskę, lecz bardziej jeszcze w tym, że Polska w momencie rozgrywki z germańskim naporem, utrzymała swoje stanowisko w Europie, stanowisko przodującego mocarstwa.



Zamojski przed bitwą pod Byczyną, podczas której rozgromiono wojska arcyksięcia austriackiego Maksymiliana a jego samego wzięto do niewoli.

Miasta pruskie proszą o włączenie do Polski

Za panowania syna Jagiełły Polska wciągnięta zostaje w walkę z nawałą turecką, wdzierającą się coraz dalej w ląd europejski. I wówczas tylko Polska mogła tę nawałę powstrzymać. Pod jej opiekę oddają się Czechy i Węgry. Oręż polski gromi Turków, a choć klęska pod Warną w 1444 roku przecina życie Jagiełłowego syna, pochód Islamu zostaje powstrzymany. Europa i chrześcijaństwo po raz pierwszy zostaje uratowane przez oręż polski.

Wspaniałym nie tylko militarnie ale i moralnie zwycięstwem umacnia stanowisko Polski drugi syn Jagiełłowy — Kazimierz. Oto miasta pruskie, gnębione przez Krzyżaków, powstają przeciw nim i pod polską się oddają opiekę. Zakon nową wojnę przegrywa, słabnie, dogorywa.



Zwycięstwo Chodkiewicza nad Szwedami pod Kircholmem (1605).

Gromimy Szwedów, bijemy Moskwę...

Późniejsze wydarzenia dziejowe, przynosząc Polsce za panowania ostatniego Jagiellona, Zygmunta Augusta umocnienie wewnętrzne przez Unię Lubelską z Litwą w 1569 r., stawiają ją wobec konieczności dalszych, niemal nieprzerwanych rozpraw orężnych.

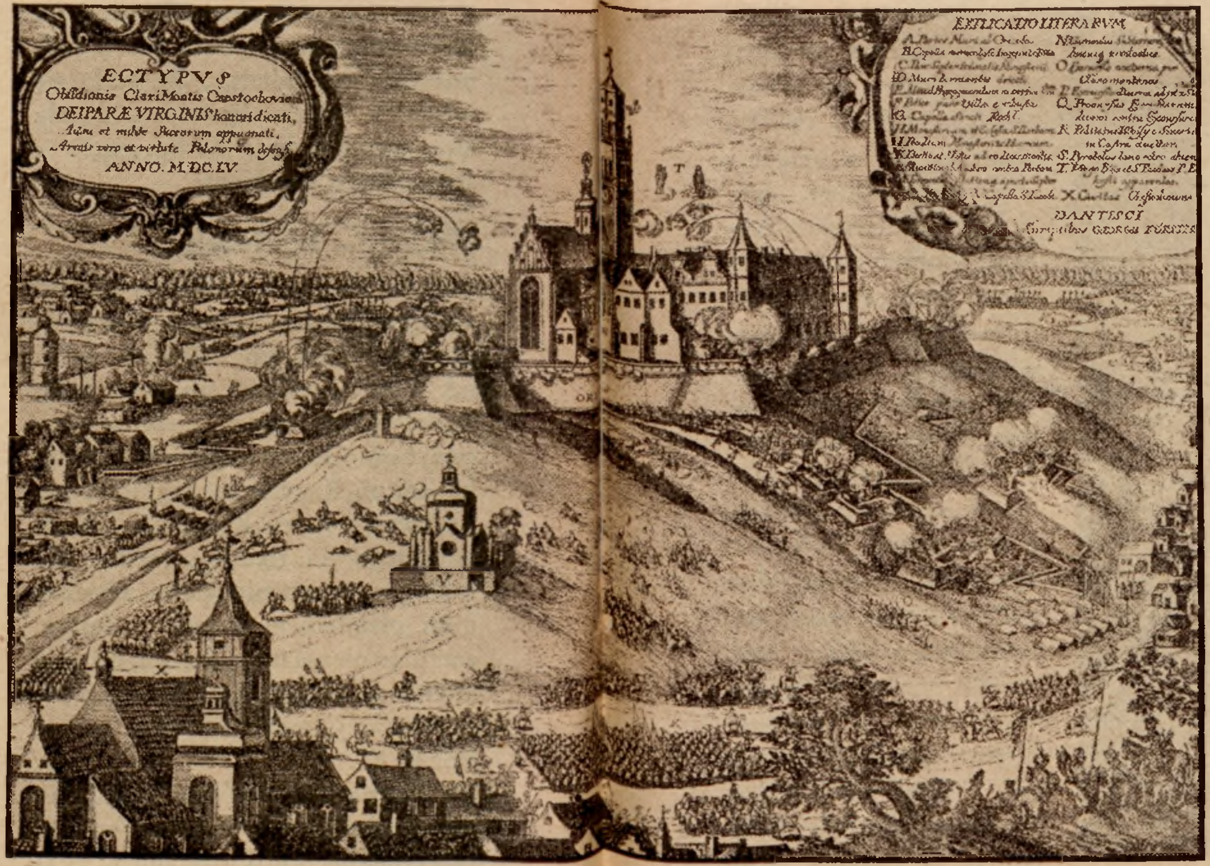
Nową chwałą okrywa się oręż polski w wojnie z Moskwą, pod Połockiem i Wielkimi Łukami oraz w bitwie ze Szwedami pod Kircholmem w 1605 roku, gdzie Chodkiewicz odnosi przesławne zwycięstwo, gromiąc kilkakrotnie liczniejszego, zaprawionego w bojach nieprzyjaciela.

W zaledwie pięć lat potem starcie orężne z Moskwą przynosi nowe wspaniałe zwycięstwo tym razem Żółkiewskiego pod Kłuszynem. Talent wojenny Żółkiewskiego idzie w parze z wielkimi zdolnościami dyplomatyczno-politycznymi, dzięki którym wielki ten hetman z garstką rycerstwa zająwszy Moskwę, odnosi niemniejsze zwycięstwo bezkrwawe — doprowadza do tego, że bojarowie moskiewscy zapraszają na tron królewicza polskiego. Nowa nawałnica turecka uniemożliwia Żółkiewskiemu doprowadzenie do końca jego wielkich zamysłów politycznych.

Śmierć Żółkiewskiego w bitwie pod Cecorą, pomści zwycięstwo Chodkiewicz pod Chocimem w 1621 roku.



Bohaterski przeor Kordecki na murach Częstochowy, podczas oblężenia szwedzkiego.



Oblężenie Częstochowy przez Szwedów w r. 1655.



Żółkiewski pod Cecorą (1620).

Grunwald kozacki

Na niespokojnych południowych rubieżach Rzeczypospolitej, kędy raz po raz trzeba było stawiać czoło tatarskim i tureckim zagonom w okresie wyczerpania szeregiem wojen, musi Polska poskramiać groźną rebelię kozacką. Do walnej rozprawy dochodzi pod Beresteczkiem, gdzie w 1651 roku wojska polskie pod wodzą Jana Kazimierza odnoszą decydujące zwycięstwo nad połączonymi siłami kozacko-tatarskimi. Zwycięstwo pod Beresteczkiem staje się dla kozaczyzny w skutkach tym, czym był Grunwald dla Krzyżaków.

Potop szwedzki

Ledwie jedną wojnę zakończono zwycięsko, nowa nawała tym razem szwedzka, spadła na Polskę. Nastają czasy „potopu", który zalewa bez mała cały kraj. Lecz Polacy udowadniają, że ich kraj można, korzystając z przewagi liczebnej, zająć, nie podobna go jednak ujarzmić. Wytrzymuje długotrwałe oblężenie klasztor jasnogórski, gromić poczyna Szwedów dzielny Stefan Czarniecki. Kraj wyzwala się, by po paru zaledwie latach wytrzymać nowy pochód nawały tureckiej.

Pogromca Turków — Jan III-ci Sobieski

Skuteczną tamę przeciw najazdom tureckim stanowi geniusz wojskowy Sobieskiego. Staje się on prawdziwym „biczem Bożym" na Turków. Jeszcze jako hetman wskrzesza Sobieski najświetniejsze tradycje oręża polskiego z czasów Tarnowskiego, Żółkiewskiego, Chodkiewicza gromiąc wielekroć przerastające liczbę wojsk polskich, siły tureckie pod Chocimem.



Sobieski gromi Turków pod Chocimem (1673).

„Ratuj królu giną Niemce!"

Odparci od granic polskich, próbują Turcy szczęścia gdzieindziej, pod Wiedniem, zagrażając cesarstwu i reszcie Europy. Wówczas oczy wszystkich kierują się ku Polsce i Sobieskiemu. Papież i cesarz ślą posły z błaganiem o ratunek. „Królu, ratuj chrześcijaństwo" — zaklina legat papieski, a poseł cesarza niemieckiego błaga: „Królu ratuj, giną Niemcy!"

Sobieski usłuchał wołań o pomoc, Polska zwycięstwem pod Wiedniem w 1683 roku uratowała chrześcijaństwo, uratowała Niemcy, uchroniła przed klęską zachodnią Europę... Ku wiecznej tego zwycięstwa pamiątce zawisła na firmamencie „Tarcza Sobieskiego" — tak ku czci zwycięzcy spod Wiednia nazwano jeden z gwiazdozbiorów.

„Rycerze Marii"

Polska musiała zapłacić koszty długotrwałych wojen z napastliwymi sąsiadami. Po nadmiernych wysiłkach musiało nadejść wyczerpanie. Na nieszczęście, przypadło ono w okresie wzrostu potęgi zaborczych sąsiadów. Nie mogąc działać wprost, w obawie przed opromienionym tyloma zwycięstwami orężem polskim, skierowali oni wszystkie swe wysiłki ku osłabieniu Polski od wewnątrz. Po smutnej epoce saskiej, kiedy wpływy sąsiadów doprowadziły do rozbrojenia moralnego Narodu, na tronie polskim zasiadł mądry, rozmiłowany w sztuce i dbały o kulturę, lecz słaby król Stanisław August Poniatowski. Naród dostrzega grozę swego położenia. Pierwszym protestem, znamionującym poryw ku odrodzeniu jest utworzenie konfederacji barskiej, głoszącej hasło wyzwolenia Polski z pod wpływów sąsiadów. Rycerze Maryi", jak nazywali się konfederaci barscy, poruszyli sumienia, umysły i serca. W szeregu bitew wskrzesili tradycje oręża polskiego. Przewaga wrogów była jednak zbyt wielka. Wykorzystali ją z całą bez-



Wjazd Sobieskiego do oswobodzonego przezeń Wiednia.

względnością, dokonywując w 1772 roku pierwszego rozbioru Polski.

Rycerze w sukmanach

Naród nie daje za wygraną. Wiekopomna konstytucja 3 Maja przynosi postanowienie zwiększenia wojska, przywrócenia siły zbrojnemu ramieniu Rzeczypospolitej. Nie dopuszczają do tego zdradzieccy sąsiedzi. Ponowny cios — drugi rozbiór — spotyka się ze zbrojnym protestem Narodu. Insurekcja kościuszkowska zapisuje na kartach dziejów oręża polskiego bohaterstwo żołnierzy-chłopów, co uzbrojeni w kosy zdobywają nieprzyjacielskie armaty. Niestety, kos było za mało, a nieprzyjacielskich armat za wiele. Dopełnia się ostatecznie zbrodnia rozbiorów i wolna Rzeczpospolita przestaje istnieć.

„Marsz, marsz Dąbrowski!"

Oręż polski nie poszedł jednak do lamusa. Europa napoleońska otwiera przed Polakami widoki odzyskania niepodległości. Tworzą się we Włoszech Legiony Polskie. Serca goreją nadzieją i wiarą, znajdującymi swój wyraz w słowach słynnego mazurka Dąbrowskiego: „Co nam obca przemoc wzięła, siłą odbierzemy".

Krwawią polskie zastępy spod napoleońskich znaków na niezliczonych polach bitew „boga wojny", dorzucając do wieńca jego sławy najpiękniejsze liście. Przesławna szarża pod Samosierrą — to tylko jeden z fragmentów polskiego bohaterstwa epoki napoleońskiej.

„Książę Józef pod Raszynem austriaków gromi"

Za polską krwawicę Napoleon daje jednak zaledwie cząstkę obiecanego. Powstaje okrojone Księstwo Warszawskie. Lecz polskie szable i bagnety umieją poszerzać granice Ojczyzny. W nierównej walce z Austriakami wojsko polskie odnosi długi szereg zwycięstw, najsławniejsze pod Raszynem. Książę Józef Poniatowski hetmani coraz liczniejszym zastępom. Cóż, kiedy wraz z przegraną wyprawy



Wiktoria wiedeńska: husaria polska zdobywa sztandar Mahometa.



Legioniści polscy na San Domingo.

moskiewskiej Napoleona z trudem wywalczone zdobycze padają ponownie łupem wrogów. Bohaterska śmierć księcia Józefa w nurtach Elstery — to jakby ponowny przykład rycerskiej niezłomności Polaków, jak ongiś śmierć Żółkiewskiego pod Cecorą.

Błyskawica wśród nocy

A potem były zbrojne powstania przeciw zaborcom. Pierwszą z takich błyskawic był zryw listopadowy. Czyn podchorążych dał świadectwo, że mimo więzów przemocy zaborców, Polak „nie da się okuć przemocą w kajdany". Powstanie, które wybuchło 29 listopada 1830 roku, wystąpienie przeciw całej potędze państwa rosyjskiego, gdyby wypadki inaczej się potoczyły, mogło raz jeszcze przynieść zwycięstwo orężowi polskiemu w nierównej walce. Przyniosło tylko szereg mniejszych zwycięstw, nie dało ostatecznego. Zatriumfowała i tym razem przemoc.

Następnym protestem zbrojnym jest powstanie styczniowe 1863 roku. Nie przyniosło ono błyskotliwych zwycięstw ani pogromu nieprzyjacielskich armii, lecz niezliczone razy ukazało bohaterstwo i bezgraniczne poświęcenie powstańców, tym bardziej godne podziwu, że składane w walce z gó-



Książe Józef Poniatowski pod Raszynem.



Zdobycie Somosierry przez ułanów polskich (1808).

ry skazanej na przegraną, bezna-dziejnej.

Świt wolności

Ale wola Narodu, który mimo najbezwzględniejszego ucisku za-borców nigdy nie wyrzekł się dą-żenia do odzyskania niepodległoś-ci, raz po raz dokumentując te dą-żenia ofiarą krwi, musiała zatrium-fować. Gdy wybuchła wojna pow-szechna, o którą modlił się Mickie-wicz, wierząc, że Polsce przyniesie wyzwolenie, na szalę wydarzeń i polska rzucona została szabla.

I znowu Orzeł Biały załopotał skrzydłami nad rycerskimi zastę-pami polskimi, wiodąc je krwa-wym szlakiem poprzez niezliczone pobojowiska na wszystkich fron-



Bitwa z Moskalami w Olszynce Grochowskiej pod Warszawą.



Śmierć gen. Sowińskiego w kościołku na Woli w czasie obrony Warszawy w r. 1831.

tach. Prowadził ku wolnej Ojczyźnie Legiony Józefa Piłsudskiego, formacje polskie na wschodzie i zachodzie, bohaterów spod Kostiuchnówki i Rokitny, spod Krechowiec i Rarańczy, spod Bayonne i Ruel, tysiące Polaków ze Stanów Zjednoczonych.

„Bronią Lwowa polskie dzieci"

A gdy Ojczyzna zmartwychwstaje tysiące orląt staje w szeregach, by mieczem granice wyrąbywać. Pierwsze — lwowskie orlęta, krwawiące się w nierównej walce o swój gród, zanim mu polskie wojsko przyjdzie z odsieczą.

Rozpoczyna się ostatnia wojna o utrwalenie odzyskanej niepodległości. W ogniu walk tworzy się i rozrasta armia polska.

Rok 1920-ty

I oto w księdze chwały oręża polskiego zapisana zostaje nowa, jedna z najświetniejszych kart — zwycięstwo nad bolszewikami w bitwie warszawskiej w wyniku genialnego manewru Józefa Piłsudskiego. Jeszcze raz Polska ratuje Europę.

Szlak zwycięstw prowadzi w przyszłość

Dzisiejsza armia polska jest godnym najświetniejszych tradycji oręża polskiego czynnikiem obrony narodowej. Uważana powszechnie za jedną z najlepszych w świecie, stoi na straży granic i interesów Rzeczypospolitej. Gdy tego zajdzie potrzeba, pójdzie szlakiem zwycięstw. Poza nią — silny, zwarty, gotowy — stoi cały Naród.



Krechowce 1917 — szarża ułanów na kilkakrotnie liczniejsze wojska niemieckie i austriackie.

REDAKTOR: MIECZYSŁAW WIONCZEK REDAKTOR NACZELNY: WŁADYSŁAW OSZELDA

WYDAWCA: ŚWIATOWY ZWIĄZEK POLAKÓW Z ZAGRANICY — SZEF BIURA PRASOWEGO Ś. Z. P. z Z.: INŻ. JERZY GRABOWSKI

Zakłady Graf.-Introl. J. DZIEWULSKI, Warszawa, Mariensztadt 8